

KAZIMIERZ SZYMAŃSKI

ur. 1929; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, II wojna światowa
Słowa kluczowe	projekt Lublin. Opowieść o mieście, egzekucja esesmanów, Mały Majdanek

Byłem przy tym, jak wieszali esesmanów

W [19]45 roku, na jesieni, wieszali tych pięciu esesmanów z Majdanka. Byłem już wtedy w harcerstwie i takie szpalery żeśmy z wojskiem robili, i wypadło mi miejsce naprzeciwko szubienicy. Jeden z tych esesmanów, taki najwyższy, wisiał z lewej strony, to widziałem, jak utopił w takiej kadzi jakiegoś więźnia, prawdopodobnie Żyda. To była sprawa sądowa w Domu Żołnierza, ciągnęła się przez parę miesięcy. A to chyba był koniec września, początek października, nie pamiętam, kiedy ich wieszano. W każdym razie chodziłem do szkoły chemicznej na Radziwiłłowską. Szliśmy, a tu strzelanina, już po wojnie strzelanina. Okazało się, że prowadzili tych pięciu esesmanów z Zamku. Wyszli z Bramy Krakowskiej i szli do Domu Żołnierza do sądu. Ludzie się tam rzucali na nich, chcieli ich wieszać, strzelali w górę. Okazało się, że przy Domu Żołnierza dorwali ich, i jednego, to wieszali z bandażem na szyi. Jeszcze powiem ciekawostkę, bo tych pierwszych czterech, to przyszedł lekarz i badał ich. Kazał tych zdjąć, a tego jednego nie, jeszcze wisiał z parę minut. On była taki żyłasty, wysoki taki. Ten mundur esesmański miał zawsze jakiś taki przyciasny. Ja go zawsze widziałem, bo oni z Majdanku przychodzili do tego obozu przejściowego w dawnych zakładach Plagego-Laśkiewicza, tam na lotnisku. Myśmy to nazywali Małym Majdankiem. Tam był taki barak dezynfekcyjny. Wszystkie te ubrania dezynfekowali, segregowali, wypruwali złoto, dolary, przecież widziałem. Widziałem jak esesman prasował sobie [ubrania], bo w kostkę były złożone. Taki sklep był na Fabrycznej niedaleko nas, przechodziłem przypadkowo, to widziałem. Widziałem, jak strzelali do ludzi. Naprawdę. Zza krzaków myśmy oglądali. No, ale tego esesmana, to widziałem. Zastrzelił na moich oczach cztery osoby. Jednego jak kąpał się pod prysznicem... Tam dwóch Żydów było, pracowali, współpracowali z gestapo. Ja widziałem tego Żyda, jak szedł, wchodził tam. Wartownik przepuścił, i facet się kąpał tam pod prysznicem, no i ten esesman wyciągnął waltera i zastrzelił na oczach wszystkich. Ja to przez szparę oglądałem, bo nie bardzo otwarcie przez okno można było oglądać, ale tak firanki były zasunięte, taka szparka, i tak patrzyłem jak on się kąpie

zadowolony i za chwilę już nie żył.

Data i miejsce nagrania	2013-06-10, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Redakcja	Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"